Rok IV. Wtorek dnia 6 marca 1934 r. Nr. 52

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochewa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Senat uchwalił budżet.

Na sobotniem posiedzeniu Senatu, po zakończeniu dyskusji, jako ostatni głos zabrał min. skarbu p. Zawadzki, porusza jąc szereg aktualnych zagadnień z dziedziny finansowej. Mówiąc o Pożyczce Narodowej p. minister wyraził przypuszczenie, że wpłynie ona w wysokości 340 miljonów zł. Co do sprawy lombardowania Pożyczki Narodowej, to p. min. podkreślił, że łączy się to z kwestją ochrony wogóle interesów posiadaczy tej pożyczki. Chodzi o to, aby ci, którzy zaufali Państwu, nie ponieśli strat.

„Będziemy ich bronili, aby nie potrzebowali sprzedawać obligacyj po niskim kursie. Lombardowanie Pożyczki Narodowej będzie jednem z ogniw systemu ochrony rynku".

Po przemówieniu p. ministra odbyło się głosowanie, W głosowaniu Izba przyjęła preliminarz budżetowy wraz z ustawą skarbową. Zaznaczyć należy, że za budżetem głosowali poza członkami Klu bu BBWR — członkowie klubu niemiec kiego oraz sen. Thulie i sen. Makarewicz — Ch. D. Małopolska wschodnia.

W końcu posiedzenia Izba uchwaliła bez dyskusji ustawę o poborze rekruta w r. 1934. Za tą ustawą również głosowali Niemcy.

20.000 górników polskich we Francji pod groźbą zwolnienia.

PARYŻ. W Douai odbyło się dziś wspólne zebranie dyrektorów kopalń węglowych oraz przedstawicieli organizacyj górniczych północnej Francji i okręgu Pas-de-Calais w sprawie zmniejszenia bezrobocia w kopalniach.

Były brane pod uwagę dwa projekty. Jeden, wysunięty przez przemysłowców, przewiduje zwolnienie znacznej liczby górników polskich i zastąpienie ich robotnikami miejscowymi. Sprawa ta jednak nastręcza wiele trudności. Dyrekcje kopalń stwierdzają bowiem, że górnicy polscy oddali przemysłowi węglowemu we Francji olbrzymie usługi przy uruchamianiu kopalń po wojnie i że przybyli do Francji na wezwanie czynników francuskich. Z tych względów ich repatrjacja byłaby rzeczą niewłaściwą.

Górnicy polscy — jak stwierdza agencja Havasa — stanowią świetny materjał robotniczy, z którym kopalnie roz stawałyby się z wielkim żalem.

Organizacje robotnicze zaproponowały rozstrzygnięcie problemu bezrobocia przez utworzenie kasy dla bezrobotnych, która czerpałaby środki ze specjalnego opodatkowania węgla od tony. Gdyby przeszedł pierwszy projekt, uległoby zwolnieniu około 20.000 robotników polskich.

Obie propozycje, jak zapewnia agencja Havasa, będą przedłożone ministerstwu pracy, które poweźmie ostateczne decyzje.

Organizacje lokatorskie domagają się 25-procent. obniżki komornego.

Zagadnienie komornego w Polsce nabrało żywiołowej aktualności. Dysproporcja pomiędzy stopą zarobkową miast a poziomem komornego jest szczególnie jaskrawa. Gdy pensje urzędnicze, zarobki robotnicze, dochody zawodów wyzwolonych, kupców, rzemieślników spadły o 40—50 proc., ceny komornego pozostały i stanowią jedną z najsztywniejszych pozycyj budżetu rodzinnego.

Wczoraj w Warszawie odbył się wielki wiec stowarzyszeń lokatorskich w sprawie obniżki komornego. Uchwalono szereg rezolucyj, które przedstawiane będą zarówno poszczególnym resortom pań stwowym, jak i czynnikom parlamentarnym.

Pierwsza rezolucja domaga się obniżenia — z dniem 1 kwietnia rb. — ustawowego komornego o 25 proc. Komorne w domach nowych i nadbudówkach winno być obniżone proporcjonalnie do ustawowo obniżonych procentów hipotecznych i ulg, uzyskanych przez właścicieli tych nieruchomości.

Druga rezolucja głosi: Nie będzie wyrzeczona eksmisja lokatorów i warsztatów (rzemieślniczych) pracy — bez względu na ilość pokojów — o ile zaleganie z komornem powstało z przyczyny braku pracy lub innego ważnego powodu, bez złej woli lokatora. Eksmisja z lokalu mieszkalnego nie może być wykonana bez dostarczenia innego pomieszczenia.

Trzecia rezolucja brzmi: „Moratorjum w sprawie wstrzymania eksmisji, wyrzeczonej spowodu zalegania z czynszem na okres zimowy wobec trwającego kryzysu przedłuża się na dalsze 6 miesięcy".

Rezolucja ta zapewni dach nad głową wielu tysiącom rodzin, którym grozi eksmisja przez komornika z dn. 1 kwietnia.

Spodziewać się należy, że minimalne żądanie 25 procentowej obniżki znajdzie łatwiej uznanie zarówno czynników miarodajnych, jak i wśród przeciwnego obozu — właścicieli nieruchomości.

Śmierć za odmowę powrotu do Sowietów.

ANGORA. Tajemnicza afera miała miejsce w kołach sowieckich w Stambule. Jan Miszyn, oficjalny sekretarz ambasady sowieckiej w Stambule popełnił samobójstwo pod wpływem neurastenji.

Tak brzmi wersja oficjalna tej sprawy. Prawdziwa jednak jest zupełnie inna.

Miszyn pełnił podwójną fukcję. Będąc sekretarzem ambasady był jednocześnie głównym agentem G. P. U. w Stambule i stanowisko to zajmował od 14 miesięcy. Przed kilku tygodniami przybył do Stambułu inspektor G. P. U. Grazowski i odbył konferencję z Miszynem. W następstwie jej Miszyn otrzymał z Moskwy rozkaz powrotu do Rosji, któremu się nie poddał, mimo nagabywań i gróźb. Onegdaj znaleziono go z przestrzeloną głową w łazience i z wiel kim pośpiechem bez obdukcji lekarskiej, w ciągu 12 godzin wyprawiono ciało do Rosji.

Miszyn został zabity dla odzyskania pewnych ważnych dokumentów, które przechowywał u siebie i które odmówił zwrócić, odmawiając również powrotu do Rosji.

Pogłoska o podróży kom. Litwinowa do Kowna.

WILNO. W kowieńskich kołach politycznych krążą pogłoski, że wkrótcełma przybyć do Kowna sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow.

Projekt reformy konstytucji francuskiej.

PARYZ. Doputowany Chatenet złożył wniosek o utworzenie parlamentarnej komisji, złożonej z 33-osób, której zadaniem byłoby opracowanie planu reformy konstytucji, opartego na konieczności wzmocnienia zasady autorytetu rządu i zasady prawa kontroli ciał parlamentarnych.

Król bułgarski Borys u Masaryka.

BERLIN. Król bułgarski Borys opuścił po kilkudniowym pobycie Berlin. Króla żegnał na dworcu poseł bułgarski, członkowie poselstwa, minister spraw zagranicznych von Neurath i szef protokółu von Bassewitz.

Król bułgarski wyjechał przez Pragę do Sofji. Ma on rzekomo zatrzymać się przez jutro w Pradze, by złożyć tam osobiście życzenia prezydentowi Masarykowi z okazji 86-tej rocznicy urodzin.

Niemcy zmieniają kurs polityki wobec Austrji?

BERLIN. Zanosi się obecnie na zmianę kursu polityki Niemiec w odniesieniu do Austrji. Rząd berliński zamierza zaproponować Austrji takie rozwiązanie kwestji austrjackiej, jakie nastąpiło w od niesieniu do Gdańska.

Zauważa się jednak co do tego planu, że porównanie sytuacji w Gdańsku z sytuacją w Austrji nie może być brane w rachubę. Gdańsk stoi pod wyraźną ochroną Ligi Narodów i tylko tej okoliczności zawdzięczyć należy ostrożną politykę reżimu hitlerowskiego.

W sprawie utrzymania niepodległości Austrji istnieje jednak układ trzech mocarstw, który nie może dopuścić do utraty niepodległości politycznej przez Austrję.

Sławny pilot francuski Costes zaginął?

PARYŻ. Już 30 godzin mija bez wieści od najpopularniejszego lotnika francuskiego, Dieudonne Costes, który wystartował w sobotę w południe z Bourget, pod Paryżem, kierując się w stronę Kopenhagi.

Pani Marja Costes, żona bohatera transatlantyckiego lotu z Paryża do Nowego Jorku, oczekiwała daremnie przez całą noc i dzień wczorajszy przybiecanej przez męża depeszy.

Duńskie, belgijskie, niemieckie i fran cuskie lotniska nie otrzymały do niedzieli wieczorem żadnej wiadomości ani o przylocie, ani o lądowaniu awionetki Costesa, której zapas benzyny wystarczał w najlepszym wypadku na siedem godzin lotu.

Istnieje poważna obawa, że znakomity pilot padł ofiarą katastrofy nad Morzem Północnem.

Zamach na posła japońskiego w Szanghaju.

SZANGHAJ. Podczas obchodu rocznicy poległych żołnierzy i marynarzy japońskich w Szanghaju, w którym wzięli udział liczni oficerowie i urzędnicy japońscy jak również poseł japoński, Arioszi jakiś nieznany Koreańczyk rzucił w orszak bombę, która jednak na szczęście nie eksplodowała.

Dzięki natychmiastowej interwencji japońskiej policji wojskowej udało się zamachowca schwytać. Jest on członkiem koreańskiej organizacji terorystycznej. W związku z tem dokonano licznych aresztowań.

Panuje przekonanie, że zamach planowany był na osobę posła Arioszi.

Protest Austrji wobec rządu Czechosłowacji.

PRAGA. Poseł austrjacki w Pradze, dr. Marek, złożył wczoraj w czechosłowackim ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko austrjackiej kampanji, prowadzonej przez część prasy czechosłowackiej.

W zastępstwie p. Benesza, posła przyjął dr. Krofta, który wyraził swe głębokie ubolewanie.

Zanosi się na nowy zatarg pomiędzy Sowietami a Japonją.

MNSKWA. Konfliktu pomiędzy Rosją sowiecką a Japonią oczekiwać należy nie z powodu państwa Madżukuo, ale z powodu Mongolji.

W Tokio oczekiwane jest przybycie do Mandżurji książąt mongolskich dla złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Pu-Yi. Wystąpienie książąt mongolskich może spowodować konflikt.

Zjednoczone siły japońsko-mandżurskie dochodzą obecnie na terenie Mandżurji do przeszło 70 tysięcy karabinów i szabel.

Demonstracja głodomorów angielskich.

LONDYN. Wczoraj na placu trafalgarskim odbyła się olbrzymia demonstracja bezrobotnych Londynu na cześć przybyłych do Londynu ze wszystkich stron głodomorów którzy dziś odchodzą z powrotem do swoich stron ojczystych.

Dokoła kolumny słynnego admirała Nelsona zebrało się 20000 demonstr. Cały cokół wspaniałego pomnika był otoczony transparentami i sztandarami. Na każdym z 4-ch lwów okalających kolumnę stali mówcy, wygłaszający przemówienia antyrządowe. Około 500 policjantów pieszych i 100 konnych pilnowało porządku, którego nie zakłócono. O godz. 17 demonstranci zaczęli się w porządku rozchodzić, śpiewając międzynarodówkę.

Rodziny Bułgarów przybyły do Moskwy.

MOSKWA. Dziś przybyły do Moskwy matka i siostra Dymitrowa oraz żona Tanewa. Na stacji oczekiwali Dymitrow, Popow i Tanew oraz przedstawiciele licznych organizacji.

Bonnet i Paul Boncour ponownie przeczą.

PARYŻ. B. ministrowie Bonnet i Paul-Boncour, których nazwiska były wspomniane w zeznaniach komisarza Pachot przed parlamentarną komisją śledczą, ogłosili w prasie ponowne zaprzeczenie, jakoby kiedykolwiek interwenjowali na rzecz Stawiskiego, wyrażając gotowość złożenia zeznań przed komisją oraz domagając się konfrontacji z osobami, które zechcą wziąć odpowiedzialność za szerzenie podobnych oskarżeń.

Straszliwy wybuch cholery na Filipinach.

TOKIO. — Na wyspach Filipińskich grasuje w zastraszający sposób cholera i z dnia na dzień powiększa się liczba ofiar. Dotąd zanotowano 500 wypadków śmierci oraz przeszło 2000 zachorowań.

W celu zwalczania epidemji utworzone liczne stacje, możliwie izolowane, gdzie ludność odbywa kwarantannę. Ponadto władze zarządziły wszelkie będące do dyspozycji środki, by zapobiec dalszemu rozszerzaniu się strasznej cho roby.

Tuszowanie i fałszerstwo w sprawie Stawiskiego trwa nadal.

PARYŻ. Szereg sensacyjnych aresztowań, w tem pewnego deputowanego i kilku wysokich urzędników państwowych, powiększy cyfrę 14 osób, uwięzionych dotychczas w związku z aferą Stawiskiego. Nastąpi to dziś a najdalej jutro, t. j. natychmiast po rozpatrzeniu, tysiąca odcinków czekowych, dostarczonych sądowi — jak o tem donosiliśmy — przez tajemniczego osobnika za pośrednictwem komisarza policji Bonny'ego

Sprawa powyższych odcinków czekowych, jak również okoliczność, w jakich je odnaleziono, jest przedmiotem najróżnorodniejszych domysłów i pogłosek. Mówi się, że zostały one poprostu kupione za dużą sumę od spólnika Stawiskiego, który je ukrywał.

„Le Jour" utrzymuje, że odcinki czekowe, oddane sądowi, zdekompletowano. Ponadto skreślono i wywabiono na nich szereg podpisów oryginalnych i zastąpiono je podpisami i notatkami podrobionemi.

Wykrycie olbrzymiej afery szpiegowskiej w Budapeszcie

BUDAPESZT. Olbrzymie zainteresowanie wywołało wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej, która stała rzekomo na usługach jednego z południowych państw ościennych.

Około 100 osób zamieszanych w powyższą sprawę zarówno wojskowych, jak cywilnych zostało aresztowanych. Na czele tej organizacji stały dwie kobiety, z których jedna, Paula Pascal. Francuzka o niezwykłej urodzie, zdołała w ostatnim momencie zbiec zagranicę.

Przybyła ona mniej więcej przed rokiem do Budapesztu i wydzierżawiła w pobliżu min. spraw zagr. oraz min. wojny wspaniały pałac jednego z członków arystokracji węgierskiej.

Drugą kierowniczką organizacji szpiegowskiej jest żona ks. Odescalschi, która w ostatnim czasie występowała jako tancerka w lokalach nocnych. Została ona aresztowana.

Trzech oficerów, mianowicie jeden pułkownik i dwóch kapitanów zamieszanych w aferę, zmuszono do popełnienia samobójstwa.

Kwatera główna organizacji znajdowała się w pewnym domu w centrum miasta, którego mieszkańcy z właścicielem i portjerem na czele w większej części aresztowani.

Zlikwidowana szajka była filją wielkiej miedzynarodowej organizacji szpiegowskiej, do której należała również słynna Marie-Louise, przeciwko której to czy się obecnie w Helsingforsie rozprawa sądowa.

Dyrekcja policji poleciła prasie zachowanie jaknajdalej idącej dyskrecji.

Nowy rząd w Hiszpanji.

MADRYT. Lerroux utworzył nowy gabinet w składzie następującym: premjer — Lerroux, sprawy zagraniczne — Pita Romero, sprawy wewnętrzne — Salazar Alenso, wojna — Hidald, marynarka — Rocha, rolnictwo — Cirilo de Rio, handel i przemysł — Samper, komunikacja — Cid, praca — Estadella, roboty publiczne — Guerra del Rio, finanse — Maraco. sprawiedliwość — Alveraz Valdes, oświata publiczn — Salvado Madariaga.

Miljon szylingów od Sowietów dla socjalistów austrjackich.

MOSKWA. Centrala sowieckich związków zawodowych przekazała MOPR'owi 1 miljon szylingów austrjackich, zebranych w ZSRR. na pomoc „ofiarom faszyzmu" w Austrji.

Charakterystyczne jest, że pomimo istniejących w ZSRR. bardzo ostrych ograniczeń dewizowych, sowiecki Bank Państwa bez najmniejszych trudności przydzielił na ten cel waluty zagraniczne, według kursu oficjalnego.

Prowokacja szowinistów czeskich.

CIESZYN. W ostatnim czasie daje się zauważyć po czeskiej stronie Śląska cieszyńskiego silne podniecenie wywołane przez pewne koła szowinistów czeskich, a podsycane przez prasę zwłaszcza nacjonalistyczną, która występuje znów gwałtownie przeciw Polsce i ludności polskiej, żyjącej po lewej stronie Olszy.

Na czele akcji antypolskiej stoi czeska młodzież szkolna, która przy pomocy czeskich legjonarzy, sokołów itp. urządza prowokacyjne wiece i zebrania w miejscowościach o polskiej większości, na których w niesłychany sposób szkaluje się Polskę oraz ludność polską, żyjącą na czeskim Śląsku.

Wczoraj odbyło się takie zgromadzenie w Dąbrowie, na którem m. in. padały takie okrzyki: „Z Polakami precz za Białkę",

Trzej dyrektorowie skazani za fałszywe księgi i rachunki.

KATOWICE. W sądzie okręgowym w Katowicach zapadł w ub. sobotę wyrok przeciw dyrektorom spółki Wirek i Godula, oskarżonym o fałszywe księgowanie i wystawianie fałszywych rachunków.

Skazani zostali: Jungel na 1 i pół roku więzienia, z czego na zasadzie amnestji darowano mu 5 miesięcy i 3 000 złotych grzywny, Widor na 8 miesięcy, z czego połowa kary została mu darowana na zasadzie amnestji, druga — zawieszona na 5 lat i 3 000 złotych grzywny (bez zawieszenia), Roger na 6 miesięcy, co umorzono na zasadzie amnestji i 3.000 zł grzywny.

Oskarżony Gorol został uwolniony od winy i kary.

W r. 1937 wygasa konwencja genewska w sprawie Śląska.

KATOWICE. — W sobotę odbyło się w Katowicach uroczyste wprowadzenie w urzędowanie nowych członków międzynarodowej komisji mieszanej, mianowicie ze strony Polski adwokata Mieczysława Chmielewskiego, ze strony niemieckiej Hansa hr. Matuschki.

Podczas uroczystości adwokat Chmielewski wygłosił przemówienie, które wywołało w szerokich kołach społeczeństwa polskiego sensację i jest żywo komentowane. Mianowicie adw. Chmielewski podkreślił, że konwencja genewska, w której wykonaniu obecnie ma współpracować, została ustanowiona jako umowa czasowa, ograniczona niedalekim już terminem do r. 1937.

Innemi słowy, adw. Chmielewski położył kres legendzie, jakoby w r. 1937 konwencja miała być przedłużona.

W kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzplitej wraz z Małżonką powrócił dziś z Zakopanego do Warszawy.

— Naczelnik państwa estońskiego, Paets, dokonał w Tallinie uroczystego otwarcia wystawy nowej sztuki współczesnej.

— Król bułgarski, Borys, opuścił po kilkudniowym pobycie Berlin. Król bułgarski wyjechał przez Pragę do Sofji. Ma on rzekomo zatrzymać się w Pradze by złożyć tam osobiste życzenia prezydentowi Massarykowi z okazji 86-ej rocznicy urodzin, przypadającej w dniu 8 bież. miesiąca.

— Burmistrzem m. Sadagóry, na Bukowinie, liczącego około 10.000 mieszkańców, został wybrany Polak, p. Kazimierowicz, który urząd ten piastował jeszcze w okresie przedwojennym.

— Akcja ratownicza statku s.s. „Cieszyn" prowadzona jest w dalszym ciągu. Część ładunku statku, około 1.000 tonn, zdołano już przeładować na specjalnie wprowadzone lichtugi. Nie ulega wątpliwości, że „Cieszyn" zostanie uratowany.

— Po zwiększeniu w ciągu lutego o 984 miljony dolarów, całość długu publicznego Stanów Zjednoczonych przekracza obecnie 26 miljardów dolarów, dorównywując prawie rekordowej cyfrze 26 miljardów, 597 miljonów, jaką osiągnęła wysokość długu publicznego bezpośrednio po wojnie.

— W dobrze poinformowanych kołach politycznych Wiednia, zaprzeczają pogłoskom o bliskiem ustąpieniu prezydenta Austrji, Miklasa.

— Deputowany francuski, Chatenet, złożył wniosek o utworzenie komisji parlamentarnej, której zadaniem byłoby opracowanie planu reformy konstytucji we Francji, opartego na konieczności wzmocnienia zasady autorytetu rządu.

— W Paryżu policja aresztowała 10 członków „Action Francaise", którzy, posługując się dwoma samochodami, rozlepiali w różnych punktach afisze, końcące się okrzykiem na cześć króla. W samochodach znaleziono 3 rewolwery, 2 paczki nabojów i sztylet.

— W Czechosłowacji umiera corocznie 27.000 osób na gruźlicę. Ogólna liczba chorych na gruźlicę oceniana jest przez lekarzy na 200.000 osób. Trzecia część zachorowań powstaje przeważnie naskutek zachorowań.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 6 marca. Wiktora

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: Stary Rynek, Siedmiu.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Nabożeństwa z Jasnej Góry transmitowane będą przez radjo dla Ameryki. Delegat „National Broad casting Corporation” p. M. Jordan, który od pewnego czasu bawi w Polsce zawarł z Radjem Polskiem umowę, na mocy której, blok złożony z osiemdziesięciu kilku radjostacyj tego koncernu transmitować będzie z Częstochowy w dniu 27 marca wieczorem między godz 18.08 a 17.30 nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej oraz pieśni religijne wykonane przez chór jasnogórski.

Audycja rozpocznie się przemówieniem w języku polskim i angielskim o tradycji i historji Częstochowy. Podczas nabożeństwa odegrane zostaną fanfary, które poprzedzają odsłonięcie Cudownego Obrazu.

Audycje te posiadają ogromne znaczenie jeśli chodzi o propagandę i utrzymanie polskości wśród wychodźtwa naszego w Ameryce.

Odczyt d-ra Chłopickiego w TNSW. Staraniem miejscowego Koła TNSW., w dniu 6 b. m., o godz. 18 tej, w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza dr. Chłopicki z Krakowa wygłosi interesujący odczyt dla rodziców p. t. „Zapobieganie nerwowości u dzieci”.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. Dziś, w poniedziałek, 5 b. m., o godz. 18-tej, w Magistracie sala Nr. 1 (na parterze w głównym budynku), p. prof. Z. Wróbel wygłosi odczyt n. t. „Uwłaszczenie pracownika a bezrobocie”.

Wstęp bezpłatny.

Naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia na inspekcji w Częstochowie. W sobotę przybył do Częstochowy na inspekcję urządzeń sanitarnych miasta naczelnik wojewódzkiego wydziału zdrowia, dr Dziewulski, który w towarzystwie naczelnika miejskiego wydziału zdrowia i opieki społecznej, dra W. Szaykowskiego i lekarza powiatowego, dr. Jabłońskiego zapoznał się ze środkami zwalczania tyfusu na Zawodziu. Wszystkie zarządzenia władz sanitarnych miasta, zmierzające do likwidacji groźnej epidemji spotkały się z całkowitą aprobatą dr. Dziewulskiego.

Częstochowa siedzibą Zagłębiowskiego Okręgu Legjonu Młodych. Rozkazem komendanta Głównego Legjonu Młodych, p. Zbigniewa Zapasiewicza, utworzony został Zagłębiowski Okręg Legjonu Młodych, którego siedzibą ustanowiona została Częstochowa, a dotychczasowy Obwód w Częstochowie podniesiony do znaczenia Okręgu.

Jednocześnie komendantem Okręgu Zagłębiowskiego Legjonu Młodych mianowany został dotychczasowy Komendant Obwodu, magister Władysław Pikuła

Biuro Inspekcji Budowlanej nieczynne. Miejski Zarząd m. Częstochowy zawiadamia, iż wobec napływu dużej ilości zgłoszeń o odbiory budynków, oraz wydanie zaświadczeń dla Władz podatkowych — biuro Inspekcji Budowlanej Zarządu Miasta będzie nieczynne w czasie od 5.III — 10.III 1934 roku i w tym czasie interesanci nie będą przyjmowani.

O znieważenie przedstawicieli władzy i przeszkadzanie w czynnościach służbowych. Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się w ub. sobotę sprawa wiceprezesa Stronictwa Narodowego w Częstochowie, Stefana Niebudka, oskarżonego o przeszkadzanie policji w czynnościach służbowych i znieważenie słowne przedstawicieli władzy. Na wniosek obrońcy oskarżonego sąd sprawę odroczył.

Nowe władze Związku Legjonistów.

Dyr. Wacław Kobyłecki prezesem.

Na dzień wczorajszy zwołane zostało walne zebranie członków miejscowego oddziału Związku Legjonistów, celem dokonania wyborów władz.

Głosowanie odbyło się jawne, przez aklamację, przyczem jednogłośnie prezesurę Związku powierzono wieloletniemu prezesowi Zw. Legjonistów, podoficerowi I Brygady, dyr. Wacławowi Kobyłeckiemu.

Tak samo jednogłośnie przeszły i kandydatury dalsze. Wiceprezesem wybrany został mgr. A. Kurkowski, sekretarzem p. W. Swięcki, zastępcą p. L. Nanys, kierownikiem „Bratniej Pomocy” kpt. Grec, zastępcą inż. Szufleta, skarbnikiem p. Tajster. Dyr. Zbierski obejmie w zarządzie referat wychowania obywatelskiego.

Do wszystkich posiadaczy cennych książek, druków itp. Organizowana w Częstochowie Wystawa Książki Polskiej, której termin otwarcia przewidziany jest na dzień 8 kwietnia b. r., zgromadzi kilka tysięcy niezwykle cennych książek, druków, zabytków piśmiennictwa, dokumentów historycznego znaczenia itp.

Żeby jednak spełniła ona swoje wielkie zadanie, jakie jej nakreślono, musi być uzupełniona zbiorami prywatnemi. I dlatego komitet wystawy zwraca się do wszystkich posiadaczy cennych i ciekawych dzieł, wydawnictw parjodycznych, gazet, druków itp., z prośbą o wypożyczenie posiadanych przez siebie eksponatów na wystawę, z zastrzeżeniem ich nieuszkodzonego zwrotu. Egzemplarze specjalnie cenne, będą przez komitet asekurowane.

Szczegółowe wykazy zgłaszanych na wystawę książek, druków itd. należy kierować na ręce redaktora Stankiewicza, Redakcja „Słowa” Aleja 32.

Awanse w kolejnictwie. Z dniem 1 kwietnia rozpoczną się awanse w kolejnictwie. W pierwszym rzędzie awansować będą ci funkcjonarjusze, którzy przy przeszeregowaniu stracili część swych poborów.

Z przedstawienia sztuki Szaniawskiego w gimn. H. Sienkiewicza. Z inicjatywy prof. Grabczewskie go i staraniem samopomocy uczniowskiej I Gimnazjum Państwowego im. H. Sienkiewicza amatorski zespół, złożony z uczniów tego gimnazjum wystawił jedną z najciekawszych sztuk Szaniawskiego, członka Akademji Literatury, mianowicie „Ptaka”.

Wystawiono sztukę w pracowitej i pomysłowej inscenizacji oraz niezwykle subtelnej reżyserji artysty Teatru Kameralnego, p. Wojciecha Wojteckiego, który sztuką tą zadebiutował w Częstochowie w roli reżysera. Trzeba przyznać występ udał się znakomicie. Cały zespół amatorów z p. Honoratą Lanżanką (burmistrzanka) i Zofją Czarnołęską w roli Marysi, wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Z pośród mężczyzn nie można wymienić ani lepszych, ani słabych—całe grono bowiem z wzwą i życiem odpowiednio przygotowane zasługuje na prawdziwe uznanie. Z wykonawców wymienimy więc pp.: Widerskiego, Kühna, Dudwała, Stodulskiego, Tucholskiego, Witeszczaka. Sudzę, Kułakowskiego, Bzowickiego i Bieleckiego. Wszyscy zasłużyli na rzetelną pochwałę i ten niezaprzeczonej wartości wysiłek artystyczny zarówno aktorek jak i aktorów, skłoni do powtórzenia „Ptaka” w najbliższym czasie.

Warto naprawdę!

Echa kradzieży z cmentarza wojskowego. W związku z wzmianką o wykryciu sprawców kradzieży krzyży z cmentarza wojskowego w Wancerzowie, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Fajwel Jarząbek nie jest znanym pa serem, jak mylnie podano i że połamane na drobne części krzyże znaleziono w jego składzie żelaza, a nie w mieszkaniu. P. Jarząbek, posiadając skład żelaza, nabył wspomniane części krzyży w dobrej wierze, nie przypuszczając, iż pochodzą one z kradzieży.

W walizie podróżnej żona woźnego kolejowego przemycała tytoń. Przed kilku miesiącami do poczekalni II klasy na miejscowym dworcu przybyła od strony miasta młoda i przyzwoicie ubrana kobieta z walizką podróżną dość znacznej wagi w ręku. Zarówno zachowanie kobiety jak i dziwna konsternacja na widok munduru przedstaw. władzy zwróciły uwagę policjanta, pełniącego na dworcu służbę. Roztoczył on nad nieznajomą kobietą ściślejszą obserwację przyczem stwierdził, że jak gdyby przeczuwając coś złego niewiasta straciła całkiem panowanie nad sobą.

W chwili kiedy podróżna podeszła do kasy kolejowej policjant zauważył że posiada ona dowód kolejowy na który nabyła bilet do Skierniewic.

Przy wyjściu na peron policjant zbliżywszy się do kobiety poprosił ją na posterunek policji. Żądanie policjanta spotkało się z energicznym i staowczym protestem zatrzymanej, która oburzyła się na tego rodzaju postępowanie policjanta. Nic to jednak nie pomogło i w końcu „oburzona” niewiasta znalazła się na posterunku kolejowym, gdzie stwierdzono, że nazywa się Ewa Juszczyk, posiada dowód kolejowy jako żona woźnego kolejowego ze Skierniewic.

W walizce Juszczykowej znaleziono 12 paczek tytoniu pochodzenia zagranicznego.

Za czyn odpowiadała Juszczykowa przed sądem, który skazał ją na 2182 złote 75 gr. grzywny z zamianą na 54 dni aresztu.

Przed obniżką komornego.

Nasz korespondent warszawski donosi: Prowadzona od dłuższego już czasu akcja organizacyj lokatorskich o obniżkę komornego, znajduje się — jak się dowiaduję — na najlepszej drodze i wkrótce obniżka czynszu komornianego stanie się faktem dokonanym.

Po zakończeniu sesji sejmowej ma się ukazać rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej, ustalające niższe stawki komornego.

Jeżeli zaś chodzi o wstrzymanie eksmisyj, mających nastąpić z dniem 1 kwietnia w związku z wygaśnięciem ter mizu zimowego moratorjum mieszkaniowego, to sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozważań czynników decydujących.

Czas z tem skończyć...

Nie każdy wie, że w czasie obecnego kryzysu, nadprodukcji i katastrofalnego bezrobocia, cyfra przywozu do Polski wyniosła w ciągu jednego roku 861 miljonów 983 tysiące złotych. Na co? Bynajmniej nie na artykuły pierwszej potrzeby. Więc: wyroby toaletowe 2 miljony zł., pomady kosmetyczne 1 miljon zł., korale szklane około miljona złotych, wina i koniaki 2 miljony 300 tysięcy zł. Dalej ryby, kawior, sery zagraniczne, mydła około 2.500.000 zł Pozycja spinek do mankietów i lasek męskich sprowadzanych wyniosła tylko 4 miljony zł. w ciągu roku.

Nie jest więc chyba tak źle w Polsce, skoro za niemal miljard złotych sprowadzamy z zagranicy, szczególnie z Francji, artykułów zbytku i to artykułów, które przeważnie produkujemy w kraju.

Jeżeli zesrawić ogólną cyfrę bezrobocia w Polsce z cyfrą wydawanych przez nas sum na sprowadzane z zagranicy artykuły zbytku, to zestawienie to okaże się wprost okropne: nędza, głód, bezrobocie i olbrzymie sumy wypływające z kraju na świecidełka, pachnidła i wytworne trunki. Wobec tego zestawienia, jakże gorzką ironją brzmi hasło: „kupuj wyroby krajowe”.

Prawda, że Polska posiada dodatni bilans handlowy, że wywóz przewyższa sumę przywozu, ale pozycja wwozu stoi w rażącej sprzeczności z pozycją wywozu. Wywozimy surowce i półfabrykaty, przetwarzaniem których zajęty jest przemysł zagraniczny, a który wpycha nam je z powrotem, jako produkt gotowy.

Zatamujmy kompromitujący nas i krzywdzący wygłodniałe masy wwóz do Polski artykułów zbędnych, gnębiący nas kryzys i bezrobocie złagodnieje bezzwłocznie. Cóż, kiedy nam ciągle jeszcze im ponuje każda tandeta, sprowadzana z za granicy.

Epidemja tyfusu w Częstochowie wygasa. Władze sanitarne miasta w dalszym ciągu prowadzą energiczną akcję w kierunku ostatecznego zwalczenia epidemji tyfusu, umiejscowionego na Zawodziu i podjęły pracę nad podniesieniem stanu sanitarnego tej dzielnicy.

Ilość wypadków zapadnięcia na tyfus w m-cu lutym wydatnie zmalała, zanotowano bowiem tylko 17 zachorowań, co w porównaniu ze stanem z m-ca stycznia, wyrażającym się 55 wypadkami, stanowi wydatny spadek.

Ten pocieszający objaw daje gwarancję, że epidemja tyfusu w Częstochowie została zażegnana.

Statystyka chorób zakaźnych i zgonów. Miejski Wydział Zdrowia zanotował w ub. tygodniu 15 wypadków zasłabnięć na choroby zakaźne, w tem: na dur brzuszny — 2, płonicę (szkarlatynę) — 4, błonicę (dyfteryt) — 2, odrę — 4, różę — 1 i krztusiec — 2.

W tymże tygodniu zmarło w naszem mieście 27 chrześcijan i 3 żydów.

Z teatru kameralnego.

W poniedziałek i we wtorek teatr nieczynny

W środę, 7-go b. m. premjera najweselszej groteski polskiej A. Czajkowskiego p. t. „Nie tu i nie tam”.

Ofiary na dożywianie dzieci bezrobotnych. Wykaz sum zadeklarowanych do dnia 1 marca r. b. przez instytucje i osoby prywatne na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych, prowadzoną przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Częstochowie:

P. Grabowska Zofja zł. 3 miesięcznie, p. Kohnowa Aleksandra zł. 1 miesięcznie, p. Glikson Jan zł. 5 mies., Bank Handlowy w Warszawie Oddział Częstochowa zł. 20 jednorazowo, p. Soj ka Leon zł. 3 mies., Restauracja „Savoy" zł. 5 mies., p. Wolbergowa Zofja zł. 5 mies., p. dr. Finkielsztajn Józef zł. 3 kwartalnie, Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Częstochowskiego w Częstocowie zł. 15 mies., p. p.: Glicnerowa Stefanja 50 gr. mies., dr. Szaniawski Paweł zł. 2 mies., Borucki T. dyrektor zł. 5 mies., Orłowski Zygmunt zł. 1 mies., Gnaszyńska Manufaktura zł. 25 mies., p. p.: Ryszkowski Aleksander zł. 3 mies., Weksler Joachim zł. 50 jednorazowo, Markowicz Zygmunt zł. 3 mies., Soczek K. zł. 3 mies., dr Franke Alfred zł. 3 mies., Karwińska-Kaczmarska Walerja zł. 2 mies. Rozenowicz lekarz-dentysta zł. 1 mies., Wytwórnia trykotarzy „Runo" zł. 5 mies., T-wo Naftowe „Limanowa" zł. 5 mies., T-wo Zakładów Metal. B. Hantke „Huta Częstochowa" zł. 50 mies., p. p.: Martial Certoux dyrektor zł. 5 mies., Switalski Klemens zł 5 jednorazowo, Mackiewiczówna Halina zł. 1 mies., dyr. W. Płodowski zł. 2 mies., Kociołek Franciszek zł. 3 mies., Czerwińska Anna lek.-dentysta zł. 3 mies., inspektor Straży Granicznej Müller zł. 10 mies., dr Stawnicki zł. 5 mies., Stowarzyszenie Spożywców „Jedność" zł. 25 miesięcznie.

Wpłaty przyjmuje Związek Pracy Obywatelskich Kobiet w lokalu własnym Aleja 19 od 10 do 12 i od 14 do 18 ej.

Bójka na ul. Warszawskiej. Wczoraj około godz. 20 ul. Warszawska była widownią zaciętej bójki, jaka wynikła pomiędzy znanymi opryszkami: Witoldem Jurą a Stefanem Ziembą na tle zadawnionych nieporozumień osobistych. W wyniku bójki obaj przeciwnicy odnieśli obrażenia ciała.

Zajście zlikwidowała policja, odprowadzając awanturników do komisarjatu, gdzie zajście opisano w sążnistym protokule.

Przemytnik postrzelony przez straż graniczną. W nocy z soboty na niedzielę na terenie gminy Przystajń straż niemiecka postrzeliła 26-letniego przemytnika Adama Zawieruchę. Kula przeszła w okolicy kręgosłupa i utkwiła w brzuchu. Wczoraj rano w szpitalu Panny Marji, dokąd przywieziono rannego, dokonano wyjęcia kuli. Po operacji Zawierucha nie odzyskał przytomności i stan jego zdrowia budzi poważne obawy.

Złośliwy szofer. Zameldował policji Andrzej Mastalerz (Focha 49), że nieznany sprawca przebił mu nożem u samochodu dwie opony, wyrządzając szkodę na 60 złotych. O powyższy czyn p. Mastalerz podejrzewa szofera Józefa Kowalczyka (ul. Kopernika).

Kino-teatr „Atlantic" wyświetla dawno oczekiwany jeden z najpiękniejszych filmów dźwiękowych „Ben Hur" z Ramonem Nowarro w roli głównej. Film ten pod względem wykonania przewyższa wszystko co dotychczas wytwórczość kinematograficzna stworzyła. — Nakładem wielu miljonów dolarów zrealizowano film gigantyczny w swoich rozmiarach. — Tysiące statystów, wielkie boje floty rzymskiej, nad zwyczajne w sile wyścigi kwadryg w wielkim cyrku cezarów, a nadewszysko przepiękne zdjęcia w kolorach, uplastyczniające widzowi zwiastowanie narodzenia Mesjasza, Stajenkę Betlejemską, hołd Trzech Króli Wschodu, męczeńską drogę na Golgotę, oraz cudowne uzdrawianie chorych, wywierają mocne, podniosłe, wzruszające do łez uczucia. — To już nie film — ale jakaś cudowna, natchniona wizja artystyczna owiana aureolą męczeństwa, wiary bohaterstwa i wielkiego pełnego poświęceń serca. — Uzupełnia program „Kwadrans przed mikrofonem, — który zaznajamia widzów z techniką i artystami amerykańskiej radjofonji. — Całkowity program ze wszechmiar zalecony dla kształcącej się młodzieży.— Pożądane, aby dyrekcja kinoteatru w porozumieniu ze szkołami zorganizowała specjalne szkolne pokazy tego filmu.

Wręczenie nagród zwycięskim zespołom w „Turnieju Gier Sportow." „Słowa Częstochowskiego".

Wczoraj w „Ognisku Obrony Niepod ległości" odbyła się uroczystość wręcze nia nagród i dyplomów zwycięzcom „Turnieju Gier Sportowych", zorganizowanym przez redakcję naszego pisma.

Akt wręczenia pucharów odbył się w sali na pierwszem piętrze.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił redaktor naczelny naszego pisma p. Antoni Stankiewicz, kierując w zakończeniu pod adresem wszystkich grużyn, uczestniczących w turnieju słowa serdecznego podziękowania za udział w rozgrywkach.

Następne przemówienie wygłosił wicekomisarz miasta Madeyski, podkreślając w niem niezmiernie doniosłą rolę sportu w życiu dzisiejszych państw i na rodów. Po krótkiej ocenie dokonanego wysiłku w skończonym obecnie turnieju, kom. Madeyski złożył wszystkim zawodnikom życzenia dalszej owocnej pracy na chwałę sportu polskiego, a następnie wręczono nagrody.

Puhar przechodni w siatkówce poraz drugi z kolei otrzymała „Brygada". Puhar ten ufundowany został przez posła dra T. Biluchowskiego.

Puhar ufundowany przez inż. Artura Frankego za siatkówkę panów otrzymała drużyna Szkoły Podchorążych 7 D. P. Wręczono go przybyłemu na uroczystość por. Janicowi.

Nagrodę-puhar komisarza Mackiewicza za siatkówkę pań zdobył zespół „Brygady".

Na zakończenie przemówił dr. Franke prezes Stow. Pracy Społ. Wych im. Marszałka Piłsudskiego i wzniósł okrzyk na cześć ofiarodawców nagród. Bezpośrednio potem odbyła się wspólna fotografja.

Burzliwe zajścia antyżydowskie
w Truskolasach i Kłobucku.
Tłum podburzony przez agitatorów zaatakował policję gradem kamieni

W ciągu ostatnich dni na terenie wsi Truskolasy i Kłobucka rozegrały się wypadki wyreżyserowane przez „rasistów" domowego chowu. Do pewnego rodzaju uśpieni na froncie narodowościowym znudzeni bezczynnością i przydługim snem zimowym „rycerze z pod narodowego znaku" przypomnieli się łobuzerskiemi ekscesami.

We wsi Truskolasy grupa wyrostków ze wsi Hutki, podjudzona przez prowodyrów wybiła szyby w 18 mieszkaniach żydowskich. W okna żydów rzucano olbrzymiemi kamieniami i cegłami.

Dnia następnego banda złożona z 20 łobuzów zorganizowała podobne awantury w Kłobucku.

Na umówiony znak łobuzerja w godzinach przedwieczornych rzuciła się na spacerujących żydów, bijąc ich pałkami i raniąc nożami. Napad wykonany został z błyskawiczną szybkością i zanim zdołano się zorjentować sprawcy uszli bezkarnie.

Na wiadomość o wypadkach władze bezpieczeństwa publicznego delegowały do Kłobucka p. komisarza Drużbę celem przeprowadzenia dochodzenia przyczem aresztowały 10 sprawców piątkowych awantur. Na tem zakończył się piątkowy akt z żydami.

Wczoraj Kłobucko stało się powtórnie terenem niepoczytalnych zajść.

Wypadki wczorajsze w świetle miarodajnych danych miały nieco odmienny charakter i skierowały się przeciwko po licji.

Rano w miejscowym kościele parafjalnym odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Wacławskiego i Grotkowskiego urządzone przez członków stronnictwa narodowego. Po nabożeństwie organizatorzy obchodu żałobnego utworzyli pochód, w którym brał udział tłum liczący 200 osób.

Tłum ten podburzony przez prowodyrów skierował się w stronę znajdującego się w pobliżu kościoła posterunku policyjnego.

Naprzeciw nadciągającego tłumu demonstrantów wyszedł pkomisarz Drużba z oddziałem policji. Kiedy pkom. Drużba zapytał o powód demonstracji z tłumu padły najrozmaitsze okrzyki i obelgi, a na wezwanie do rozejścia się demonstranci odpowiedzieli gradem kamieni cegieł.

Budynek posterunku formalnie bombardowano kamieniami, wybijając 17 szyb w oknach. W tym samym czasie część napastników cofnęła się na cmentarz okalający kościół. Pośpieszył tam komendant Grabowski z oddziałem policji i wezwał wszystkich do rozejścia się. Ponieważ prawne żądanie przedstawiciela władzy nie odniosło skutku i demonstranci nie chcieli rozejść się, na rozkaz komendanta Grabowskiego oddział policji dał strzał ostrzegawczy. Otumaniony tłum na odgłos strzałów karabinowych ruszył ku schodom prowadzącym na ulicę i poszczególni demonstranci chyłkiem uciekali do domów.

Równocześnie pkom. Drużba oczyścił ulicę i zaprowadził spokój. W czasie napaści dwóch policjantów zostało kontuzjowanych.

Zajścia zostały ostatecznie zlikwidowane i w związku z tem przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do aresztowania 30 głównych sprawców zajść, których przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

W ciągu popołudnia wczoraj i dziś rano panował w Kłobucku całkowity spokój.

Dochodzenia policyjne trwają w dalszym ciągu.

6 miesięcy więzienia
za krzywoprzysięstwo i fałszywe zeznania.

Przed Sądem Okręgowym znalazła się onegdaj sprawa Stanisławy Nolbrzak i Franciszki Rembielak, którym akt oskarżenia zarzucał Nolbrzakowej—krzywoprzysięstwo, Rembielakowej zaś — namawianie do popełnienia przestępstwa.

Jak wynika z danych aktu oskarżenia Rembielak swego czasu odpowiadająca przed sądem za kradzież, w charakterze świadka odwodowego powołała Stanisławę Nolbrzak.

Nolbrzak w zeznaniach swoich złożonych Sądowi pod przysięgą oświadczyła, że kiedy wspólnie z R. siedziała w areszcie śledczym, pewnego dnia Rem bielakowa pokazała jej rany na całem ciele, powstałe wskutek bicia przez policję celem wymuszenia przyznania się do niepopełnionej kradzieży.

Wobec takich zeznań Nolbrzakowej Sąd biorąc pod uwagę, że przyznanie się Rembielakowej do kradzieży zostało wymuszone wydał wówczas wyrok uniewinniający. Urząd prokuratorski powziął jednak poważne podejrzenia co do prawdziwości zeznań Nolbrzakowej i kiedy po bliższem zbadaniu sprawy przypuszczenia okazały się słuszne, dopatrzywszy się w zeznaniach N. całego steku wymyślonych kłamstw i oszczerstw skierowanych pod adresem prowadzących śledztwo funkcjonarjuszy policji, wytoczył Nolbrzakowej sprawę o krzywoprzysięstwo, Rembielakową zaś—wówczas naskutek fałszywych zeznań uniewinnioną, postawił w stan oskarżenia za namawianie do popełnienia przestępstwa.

Po zbadaniu całego szeregu świadków których zeznania potwierdziły słuszność przewidywań prokuratury, sąd uznał Nolbrzak winną krzywoprzysięstwa, Rembielak zaś winną, że ją namówiła do tego przestępstwa i skazał obydwie na kary po 6 miesięcy więzienia.

Pięć lat wyczekiwania na emeryturę. Przedstawiciele Związku Dzien nikarzy Rzplitej otrzymali od dyrektora departamentu ubezpieczeń społecznych, pana Lgockiego, zapewnienie, że wbrew szerzonym pogłoskom nie istnieje żaden projekt przedłużenia z 5 do 10 lat terminu wyczekiwania na emerytury dla pracowników umysłowych.

Z RADOMSKA.

— **Z sądu.** Edward Ratecki, mieszkaniec wsi Bogwidzowy, został skazany przez sąd grodzki w Radomsku za rzucanie obelg pod adresem sołtysa w urzędzie gminy Radomsk, na 20 zł. grzywny z zamianą wrazie nieściągalności na 4 dni aresztu i ponoszenie kosztów sądowych.

— Marjanna Lubczyńska, (Wilsona 39) została skazana za pobieranie nadmiernego procentu na 30 zł. grzywny.

— Aleksander Kempa, zam. we wsi Dmenin, został skazany przez sąd grodz ki na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata, za sprzedaż weksla, z którego należność już otrzymał.

— **Czyja portmonetka?** Znaleziona w dniu 24 lutego r. b. na ul Przed borskiej portmonetka, zawierająca 1 zł. 20 gr. jest do odebrania w godzinach urzędowych w komisarjacie P. P. w Radomsku.

— **Trup noworodka.** Grabarz, Franciszek Trajdos znalazł na nowym cmentarzu przy ul. Strzałkowskiej trupa noworodka.

Policja wszczęła dochodzenie.

— **„Kobieta, która wie czego chce" w „Kinemie".** W dniu 7 b. m. na scenie teatru „Kinema", zostanie odegrana przez zespół stołecznego teatru „8.30" wspaniała komedja muzyczna „Kobieta, która wie czego chce" z Heleną Makowską, Olgą Obarską i W. Wawrzkowiczem w rolach głównych.

Bilety w cenie od 3 zł. do 90 gr.

Do akt. Nr. Km. 1753-33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku rewiru I-go zamieszkały w Radomsku, przy ul. Częstochowskiej 28, na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 9 marca 1934 roku od godz. 10, na pokrycie należności Karola i Elżbiety małż. Buresz odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Spadkobierców po Wawrzyńcu Turku w jego lokalu we wsi Winek, gm. Sulmierzyce, składających się z 50 metrów żyta, oszacowanego na łączną sumę 650 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 9 lutego 1934 r.

Komornik **Zyźniewski.**

Do akt Nr. Km. 1174-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rew. II Wacław Woźniakowski, zam. w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 15 marca 1934 roku, od godz. 12-tej na pokrycie należności Samuela Lachmana odbędzie sięlicytacja publiczna ruchomości należących do Tomasza Buczyńskiego, w Radomsku na Rynku (targowica), składających się z powozu i radja firmy „Antena", oszacowanych na łączną sumę 590 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 27 lutego 1934 r.

Do akt Nr. Km. 2165/33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku II-go rew Wacław Woźniakowski zam. w Radomsku, przy ul. Przedborskiej 35, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1934 r., od godz. 10-tej na pokrycie należności Banku Związku Spółek Zarobkowych S. A. w W-wie, odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Tomasza Buczyńskiego w jego lokalu w maj. Ciężkowice, gminy Żytno, składających się z brony talerzowej do podorywek w stanie dobrym, oszacowanej na łączną sumę 900 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 27 lutego 1934 r.

Komornik **W, Woźniakowski.**

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu do spraw finansowo-rolnych.

Dnia 27 lutego odbyło się w Kielcach pod przewodnictwem p. Wojewody Paciorkowskiego plenarne zebranie wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych. Na podstawie dokładnych danych zebranych z terenu województwa, została przedstawiona obecna sytuacja w rolnictwie i efekty dotychczasowe ustaw oddłużeniowych. W wyczerpującej dyskusji zebrani zgodnie stwierdzili, że istniejące ustawy oddłużeniowe są niedostateczne w stosunku do zmienionej sytuacji w rolnictwie i niedoprowadzoną do oddłużania, które powinno iść równolegle z przywróceniem opłacalności.

Pan wojewoda w swem przemówieniu podkreślił konieczność zmian ustaw oddłużeniowych, zwracając się do zebranych, by wnioski szły w pierwszym rzędzie w tym kierunku.

Wysunięto szereg wniosków, które po opracowaniu wraz z Zarządem Kieleckiej Izby Rolniczej zostaną powtórnie przedyskutowane na zebraniu w dniu 2 marca, poczem zostaną przedłożone miarodajnym czynnikom.

Miłuj przyrodę.

Z walnego zebrania Towarzystwa Miłośników Przyrody.

W sali Rozjemczej Sejmiku Częstochowskiego, przed kilku dniami w obecności kilkudziesieciu osób — odbyło się walne zebranie Tow. Miłośników Przyrody. Zebranie zagaił tymczasowy prezes Towarzystwa Baranowski powiadamiając zebranych o zatwierdzeniu statutu Tow. przez starostwo częstochowskie, poczem zapoznał zebranych z celami Towarzystwa, które służy szerzeniu w szerokich warstwach społeczeństwa zamiłowania do świata roślinnego podejmuje ochronę roślin przed wandalizmem, stworzenie wytycznej w ogólnej pracy roślinno-dekoracyjnej miasta oraz pieczę nad zachowaniem stałego kierunku tej pracy na dalszą przyszłość.

Do stołu prezydjalnego powołano na przewodniczącego p. Matuszkiewicza, na asesorów p. sedziego Trzcińskiego, p. Jastrzębskiego (senjora), sekretarzował p. Pierzchała Władysław.

Inż. Szufleta, skarbnik tymczasowego zarządu, zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności T-wa zaznaczając, że Two nie mogło wykazać należytej żywotnej działalności, z powodu opóźnienia zatwierdzenia statutu Towarzystwa przez starostwo częstochowskie. — Dzisiaj jednak po zatwierdzeniu statutu i z nadejściem wiosny Towarzystwo będzie mogło rozwinąć swą działalność i dotrzeć z propagandą idei Towarzystwa do najszerszych warstw społeczeństwa miejscowego.

Do nowego zarządu T-wa drogą wyborów powołano: komisarz Jan Mackiewicz, członkowie zarządu dyr. Baranowski, inż. Szufleta, p. komendant Grabowski, dyr. Matuszkiewicz, naczelnik Malec, p. Jastrzębski (senjor) i Inż. Novak. Komisję rewizyjną stanowią: Inż. Gniewiński, inż. Wieczorek i pan Mączyński.

Przewodniczącym sekcji imprezowej został wybrany inż Łazarski:

W wolnych wnioskach poruszono sprawę wynajęcia lokalu na sekretarjat T-wa i sprawę tę przekazano nowowybranemu zarządowi. Sprawę roślinno dekoracyjną miasta, jak zdobnictwo balkonów i urządzanie konkursów przekazano sekcji imprezowej, która w najbliższym czasie przystąpi do realizacji celów T-wa.

Rodzina czytelnicza „Słowa" ma głos.

Znęcać się nad dziećmi nie wolno!

Z Konopisk pod Częstochową otrzymujemy poparty wiarogodnymi podpisami dokument, którego w całości nie drukujemy, uważając, że sprawą tą zajmie się Ministerstwo Oświaty, gdzie nadesłanym nam materjał kierujemy.

Oto wyjątki, które uwagi opinji publicznej ujść nie powinny.

...„*Nauki religji w tutejszej 7-klasowej szkole już drugi rok udziela miejscowy (Konopiska — przyp. red.) wikary ks. Tadeusz Szpikowski, który... bije po twarzach uczniów...*" *Szczytem jego waleczności sadystycznej jest wypadek, jaki zaszedł w dniu 1 marca b. r. na lekcji religji w klasie szóstej... „zaczął bić w nieludzki sposób ucznia tejże klasy Antoniego Boreckiego syna Leona po twarzy i głowie, a kiedy uczeń już zalał się całkowicie krwią... rzuca chłopca na ziemię, przyciska kolanami, okłada pięściami a w końcu kopie butem w krzyż...*" *kazał uczniom ślady krwi zasypywać popiołem z pieca i przemawia do uczniów, że wtedy klasa okaże się solidną, jeżeli nie powie nikomu, co się w klasie działo*"...

— — — — — — —

Wstrzymujemy się narazie od komentowania tego niesłychanego systemu wychowawczego. Jesteśmy przeświadczeni, że władze pociągną do najsurowszej odpowiedzialności sadystycznego wychowawcę młodzieży w Konopiskach.

Nad tego rodzaju zjawiskami zwyrodnienia przechodzić do porządku dziennego nie wolno!

HUMOR KRZEPI!

Szkoda zmarnować mięsa.

W miasteczku Eshowe w Afryce południowej, sala miejscowego sądu przepełniona była tłumem ciekawych.

Na dźwięk głosu woźnego, który ogłaszał: „Wstać! sąd idzie!" — wstali wszyscy z ławek, na których się tłoczyli. Do sali weszli sędziowie przysięgli, zaraz za nimi wprowadzono oskarżonych.

Było ich ośmiu. Wszyscy czarni. Wszyscy ze szczepu Zulusów.

Na pytanie przewodniczącego, jaki ich zawód, odpowiedzieli wszyscy ośmiu:

— Lekarz.

Tem dziwniejsze było ciążące na nich oskarżenie.

Zarzucano im, że od pewnego Katra kupili za pięć wołów jego 15 letniego syna. Ze następnie chłopca zabili, krew jego zebrali, przyrządzili z tej krwi leki dla wodza ich plemienia a ciało chłopca upiekli i zjedli.

„Lekarze", o dziwo, przyznali się do zarzucanych im czynów. Tłumaczenie ich było conajmniej oryginalne.

Twierdzili, że obowiązkiem ich było przyrządzenie skutecznego leku dla wodza, że za najlepszy obowiązek uważali krew młodego chłopca więc...

. — Przypuśćmy, że tak było — zgodził się przewodniczący — ale przecież potem dokonaliście obrzydliwej zbrodni pożarcia ciała nieszczęśliwego.

— Cóż — powiedział jeden z oskarżonych czarnych — przecież tyle mięsa nie mogło się zmarnować.

Prasa angielska, która donosi o tym procesie, nie zamieściła wyroku na ośmiu czarnych okrutników.

Dwie rybki, dwa robaki.

Nowy wynalazek. I znowu amerykański.

Jest nim opatentowana w Nowym Jorku wędka z lusterkiem.

Wynalazca stwierdził, że jeżeli do haczyka przytwierdzi się z boku lusterko, chwyta się 10 razy więcej ryb, niż normalnie.

Przyczyny tego zjawiska są według niego następujące:

1) Ryba widzi robaka, 2) Zbliża się, by go zbadać, 3) W tej chwili widzi drugą rybę, która także zbliża się do robaka. 4) Ryba robi ruch, jakgdyby chciała robaka schwytać, tamta druga ryba robi to samo, 5) Wtedy ryba rzuca się na robaka by wyrwać go konkurentce...

I... zostaje schwytana.

Ta ryba i ta druga w lusterku.

Czy jednak w tem rozumowaniu niema pewnego błędu? Czy ryba nie widzi dwu robaków, jednego dla siebie i drugiego dla swej konkurentki, ryby w lustrze?

Nad tem wartoby się zastanowić.

Znak nieomylny.

Brat: — Jeżeli szukasz dobrego męża, to powinnać poślubić Jędrka. Wiem że cię kocha.

Siostra: — Skąd ta pewność?

Brat: — Od dłuższego czasu pożyczam od niego pieniędzy, a on pomimo to przychodzi jeszcze do ciebie.

Złośliwość.

— Zosiu — zwraca się pani do nowej służącej — jak ci się podoba mój nowy kapelusz?

— Bardzo ładny. Ja też miałam kiedyś podobny, kiedy jeszcze takie kapelusze były modne.

Jan Wojtyński (Łódź).

Jak godnie uczcić dzień 19-go marca?

Zbliża się dzień 19 marca. Co roku dzień ten jest symbolem hołdu, składanego od lat przez całą Polskę Józefowi Piłsudskiemu.

O ile w społeczeństwie cywilnem sposób uczczenia Imienin Marszałka jest zawsze przedmiotem troski, którą na barki swe biorą okolicznościowo wyłaniane z pośród społeczeństwa komitety i organizacje, o tyle w wojsku polskiem zagadnienie właściwego i jak najokazalszego obchodu Imienin urasta do zagadnienia zasadniczego, do zagadnienia specjalnych dociekań, aby obchód Imienin jak najdalszy był od szablonu, od codzienności, a natomiast żeby swą oryginalnością budowy, zestawieniem programu jak najłatwiej trafił do umysłu każdego żołnierza i pozostawił w nim jaknajtrwalsze i najlepsze po sobie wspomnienie.

Poniżej pragnę uwagę komitetów i reżyserów obchodów imieninowych skierować na tyle aktualną dziś sprawę powiązania tych obchodów z regjonalnemi wspomnieniami historycznemi z okresu ostatnich walk o niepodległość, to jest 1914—1918 roku. Pragnę skierować uwagę komitetów imieninowych z możliwością połączenia obchodów z dobrze i żywo opracowanemi prelekcjami historycznemi, których zasadniczym celem byłoby:

1) zobrazowaniem wysiłków walki zbrojnej o niepodległość Polski, podejmowanych pod duchową wodzą Komendanta w latach 1914—18 na danym odcinku regjonalnym,

2) krótki zarys kontaktu danego regjonu z Legjonami Piłsudskiego, uzupełniony nazwiskami wybitnych legjonistów, ze szczególnem podkresleniem zasług bohaterów poległych.

3) krótki lecz żywy i możliwie jak najobfitszy w cytaty wypadków i nazwisk zarys dziejów regjonalnych oddziałów Polskiej Org. Wojsk.

4) zarys historji tworzenia się pierwszych zrembów państwowości polskiej w latach 1918 — 1919 z podkreśleniem momentu jak dalece nad rzeczywistością polską w latach nietylko 1914—18 ale i w pierwszych chwilach wolności Państwa zaciążyła niezłomna Wola Wodza Narodu, jak dalece rzeczywistość ta kształtowała się pod naciskiem potęgi ultrapatrjotycznej ideologji mocarstwowości naszej Ojczyzny.

Oczywista jest to tylko ogólny szkic projektu, który tu przedstawiam. Ogólne jego rozwinięcie i ukształtowanie zależne jest od bogactwa materjału, posiadanego przez dany odcinek regjonalny (miasto, okolica, obchód roboty peowiackiej itp.)

W momencie obecnym. o piętnastu latach państwowości naszej — wiele regjonów posiada już pisaną, mniej lub więcej obfitą w cytaty i fakty historję ruchu peowiackiego, kontaktu z Legjonami, dla tych ośrodków, które do tej pracy jeszcze nie przystąpiły—apel niniejszy będzie właśnie bodźcem do podjęcia tej niezbędnej roboty.

W Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku, ze względu na specyficzne warunki historyczne — prelekcje historyczne powiązać należy z przygotowaniami zbrojnemi do powstania wielkopolskiego i do powstań śląskich.

Praktycznie rzecz całą przedstawiam sobie tak: (czasu jeszcze dużo) regjonalni działacze związków legjonowych czy poewiackich przystąpią do zebrania będących już gotowymi materjałów historycznych, opracowaniem ich, względnie powierzeniem powierzeniem do opracowania zajmą się komitety obchodów; w samych obchodach historycznych taka prelekcja na temat regjonalny winna znaleźć się bezwzględnie na czołowem miejscu.

Pożytek tej pracy będzie niewątpliwie olbrzymi—najszersze masy dzisiejszego pokolenia zaznajomią się z gigantycznem dziełem ostatniego etapu naszych zmagań o wolność oraz szczegółowo poznają bezpośrednią rolę, jaką w dziejah tej walki odegrało nazwisko Józefa Piłsudskiego.

Każda z takich prelekcyj regjonalnych musi dotrzeć także do wojska: trzeba zatem, aby w porozumieniu z komitetami społecznemi oddziały zaopatrzone zostały w takie odczyty, które odpowiednio dostosowane i zaktualizowane mogłyby być wygłoszone we wszystkich oddziałach na uroczystościach Imienin (względnie na ogólnych wojskowych obchodach w garnizonach), Pożądanem byłoby powiązanie tych odczytów o roli regjonalnej POW. i Legjonów w latach 1914—1918 — z dziejami danych oddziałów — pułków (wiele materjału historycznego znajdzie się chyba w każdej „historji pułkowej"); zarówno z zarania tych dziejów 1914 — 18 jak i z czasów późniejszych.

Pożytek i korzyść takiego „historycznego" powiązania obchodów imieninowych z prelekcjami dziejowemi będzie potrójna.

Prelekcja taka:

1) Umocni i pogłębi świadomość bezpośredniej roli, jaką odegrał w życiu najmniejszej komórki organizacyjnej czy to Legjonów, czy Polskiej Organizacji Wolności, czy innych formacyj niepodległościowych Józef Piłsudski jako wódz i jako Symbol.

2) Jako część składowa programu obchodowego zobrazuje wobec najszerszych mas dzieje regjonalnych walk o wolność, historję udziału danego regjonu w wysiłkach o czynie zbrojnym, spotęguje zatem i pogłębi kult tych mas dla ofiarności i pracy wojowników wolności.

3) Stanowić będzie także cenny przyczynek dla całokształtu dziejów walk o Polskę—dla potomnych.

Z KRAJU.

Niesamowity pomysł bezdomnej nędzarki.

Na jednej z ulic śródmiejskich w Łodzi jakaś młoda niewiasta, nie bacząc na chłód, rozebrała się do naga i poczęła tańczyć i śpiewać. Przybyła policja położyła kres zgorszeniu publicznemu, zabierając dziewczynę do komisarjatu, skąd skierowano ją następnie do zakładu dla umysłowo chorych w Kochanówku.

Ustalono, że była to bezdomna i bez robotna Marja Kalicka. Po pewnym czasie pobytu w szpitalu lekarze stwierdzili, że Kalicka wcale nie jest umysłowo chora i tylko symulowała atak szału na ulicy.

Wypisano ją z zakładu i przekazano policji, która za to osobliwe przestępstwo postawiła ją przed sądem. Rozprawa odbyła się w dniu onegdajszym. Kalicka ze swego czynu tłumaczyła się w ten sposób:

— Byłam bez dachu nad głową, nie miałam gdzie spać, nie miałam co do ust włożyć. Miałam nadzieję, że chociaż przez krótki czas znajdę się w ciepłej i czystej sali szpitalnej, że dostanę wikt, przemogłam więc w sobie wstyd i rozebrałam się na ulicy, tańczyłam, śpiewałam i byłabym jeszcze wybiła kilka szyb, gdyby mi nie przeszkodzono.

Sąd wziął pod uwagę niezwykłe motywy, któremi kierowała się Kalicka i skazał ją na dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem.

Podróże polskim statkiem na raty — dla urzędników i oficerów.

W departamencie morskim Ministerstwa Przemysłu i Handlu rozpatrywany jest projekt, opracowany przez porucznika marynarki handlowej, Aleksandra Bieńkowskiego, dotyczący urządzania da lekomorskich wycieczek polskiemi statkami dla urzędników państwowych, oficerów W. P. i policji przy opłatach roz łożonych na 12 równych rat miesięcznych.

Dotychczasowa taryfa za wycieczki, wynosząca od 750 do 1300 zł. jest absolutnie niedostępna dla urzędnika, nawet wysokiej kategorji. Z drugiej znów strony nasza flota handlowa, zabierająca zbyt nikłą liczbę pasażerów — jest gru bo deficytowa.

Projekt jest opracowany w ten sposób, że pozwala zlikwidować nietylko deficyt, ale przewiduje dochód. Poza tem da możność szerokim rzeszom inteligencji zwiedzenia świata i rozszerzenia swych horyzontów intelektualnych.

Projekt przewiduje dalej wydatne obniżenie taryfy, co powinno wpłynąć na znaczne wzmożenie frekwencji i tem samem podniesienia się dochodów.

Projekt jest jasny i prosty, to też powinien być corychlej zrealizowany. Czeka na to pół miljona urzędników i oficerów.

RADJO.

WARSZAWA 6 marca

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów warsz. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Konc. ze Lwowa. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 D. ciąg koncertu 12.55 Dziennik południ. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospod. 15.40 Płyty gramofonowe 16.25 Skrzynka PKO. 16.40 Kącik językowy 16.55 17.35 Piosenki 17 50 Listowne nauczanie rolnictwa. 18.00 Odczyt pt. „O celach dążeń ludzkich — dobrobyt“. 18.20 Skrzynka muzyczna 18.35 Płyty gramofonowe 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane 20.02 „Manon Lescaut“, opera G. Puccini'ego. 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Adria“. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotniczej i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 6 marca

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Koncert ze Lwowa. 12.30 Wiadom. meteor. z Warszawy. 12.33 D. c. koncertu. 12 55 Dz. południowy 15.20 Wiadom. gospod. 15.25 Komunikaty z Warszawy. 15 40 Płyty gramofonowe. 16.25 Tran. z Warszawy. 17.50 Pogawędka cioci Heli z dziećmi. 18.00 Transmisja z Warszawy 18.35 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień nast. 19 05 Rozmaitości 19.10 Odczyt. 19.25 Transm. z Warszawy. 19.43 Wiadom, sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy.

B. generał carski -- żebrak zmarł z wyczerpania w stodole wieśniaczej.

Do chaty Jana Moczydłowskiego, gospodarza, zamieszkałego w Opatówku pod Kaliszem, przybył onegdaj jakiś stary żebrak, prosząc o nocleg. Moczydłowski, widząc przed sobą wynędzniałego starca, umieścił go w stodole, dając mu do okrycia stary kożuch.

Rano, domownicy zaniepokojeni długim snem żebraka, poczęli go budzić i wówczas ku swemu przerażeniu stwierdzili, iż nędzarz-wędrowiec nie żyje. Wezwany lekarz skonstatował zgon starca wskutek wyczerpania.

Kiedy zawiadomiona o wypadku policja przystąpiła do ustalania tożsamości zmarłego żebraka, wyszły na jaw sensacyjne szczegóły, dotyczące jego osoby. Okazało się, że żebrakiem owym był 64 letni Aleksiej Kurpow, zamieszkały stale w Kaliszu.

Kurpow był generałem w armji rosyjskiej i po wybuchu rewolucji bolszewickiej zbiegł z Rosji do Polski. Po dłuższej tułaczce dotarł do Kalisza, gdzie oddawna już zamieszkiwali jego krewni.

Początkowo, wspomagany przez krewnych, żył jako tako, gdy jednak wszyscy jego bliscy wymarli — popadł w nędzę. Nie mogąc i nie umiejąc zarobić na kawałek chleba, b. generał carski począł żebrać, obchodząc miasteczka i wsi okoliczne.

W czasie jednej z takich wędrówek codziennych, zakończył życie w stodole wieśniaka, wyczerpany głodem i chłodem.

ARCHIBALD CLAVERING GUNTER.

A wszystko z miłości...

26) POWIEŚĆ.

W krótkim też czasie doszedł do olbrzymiej fortuny; ta, nawet w kraju, gdzie one nie są rzadkością, zwracała powszechną uwagę. Jego ukochana towarzyszka życia nie doczekała tych bogactw, umarła w parę tygodni po przyjściu na świat Idy, zabiła ją wiadomość, że mąż jej został ranny w bitwie pod Iuka.

— Mam jeszcze brata — mówiła panienka — a wiesz jaki to zuch; lady Annerley i pan Errol opowiadali ci, jak ich wyratował w Aleksandrji. Ten bohater jest wprawdzie lekkomyślny i rozrzutny... tak przynajmniej twierdzi mój ojciec, zwłaszcza, gdy musi płacić jego długi. Mój ojciec, to uosobienie dobroci, sprawiedliwości; był prawdziwym postrachem oszustów, jak lew bronił Texasu przeciwko napaści Indjan i bandytów, jako członek kongresu odznaczył się nieprzedajnością, jako sheriff nie znał praw lynchu, co jest niesłychanem w stanie Texas.

Panna Potter mówiła to z pewną dumą. Młody człowiek był niepomiernie zdziwiony temi pojęciami o uczciwości i honorze.

— Podobno przypominam mojąmatkę z twarzy i sposobu bycia, ale jeśli mam jaką zaletę, to trochę serca, które odziedziczyłam po ojcu.

Narzeczeni zbliżali się do hotelu, już zdala dochodził ich donośny głos pana Potter. Ojciec i córka z okrzykiem radości padli sobie w objęcia. Ona wykwintna i pełna dystynkcji tuliła się do rubasznego ojca, a po jego zgrubiałej i pospolitej twarzy płynęły łzy radości.

Artur usunął się dyskretnie, nie chcąc ich swą obecnością krępować, poszedł do ogrodu, gdzie spotkał Errola spacerującego pod rękę z lady Annerley, zapatrzoną w niego, jak w tęczę.

— Tam do licha, ta kobieta kocha się w nim na zabój, dobrze, że ich Ethela w tej chwili nie widzi.

Poraz pierwszy pomyślał o lady Annerley, oddany swemu własnemu uczuciu, równie jak i Errol nie zwracał uwagi na inne pary. Ida i Ethela tak samo z bezwględnym egoizmem zakochanych nie zauważyły smutnego uśmiechu Sary, jej pysznych oczu podkrążonych i złowróżnego wyrazu twarzy. Sara w miarę wzrastającego w niej bólu, traciła dawną swą prawość, uśpione dotąd instynkty brały górę, zapragnęła zemsty.

Jedno życzliwe słowo ze strony Errola, jedna iskierka nadziei mogły te zamiary rozproszyć, w niwecz je obrócić. Rozmawiali o przebytych wspólnie przygodach. Errol wzruszony jej serdecznością dał się unieść wspomnieniom chwil, przeżytych w Aleksandrji.

— Droga pani — mówił — jakżebym chciał odwdzięczyć się za jej starania i poświęcenia...

— Nie mów pan o wdzięczności, wszak pan dla mnie się poświęcał, wszak pan mnie bronił jak prawdziwy bohater. Ale nie samą wdzięcznością panu płace.

Errol czując, że rozmowa wchodzi na temat drażliwy, zwrócił ją na inne tory.

— Nasze pierwsze spotkanie było szczególne, nieprawdaż? — rzekł. — Wszak pani zamierzała powierzyć mi tajemnicę, ale następnie zamiar ten został zmieniony.

Nadeszła chwila stanowcza. Co począć? Czy wyznać mu wszystko? Otwierała już usta. Nagle rozbrzmiał głos Etheli, Errol odwrócił się i ogarnął narzeczoną wzrokiem rozkochanym. Na nią tak nigdy nie patrzał. I ona, ona miałaby mu szczęście gotować, nie, raczej siebie w rozpaczy pogrążyć. I głosem ostrym, beździęcznym, oświadczyła, że odjeżdża. Gdy Errol, zdziwiony, zapytywał o powód tej nagłej zmiany, odparła, że z chwilą, gdy jej młode towarzyszki dobiły do portu, rola jej skończona; miała się zatrzymać przez jeden dzień w Boulogne, a na następnie podążyć do przyjaciół, którzy na nią oczekiwali w Paryżu.

— Czy zobaczymy się w Boulogne? — zapytał z przymileniem.

— Jeśli tylko moja narzeczona pozwoli, z zaproszenia pani skwapliwie skorzystam.

Pobladła, odwróciła się, by ukryć łzy cisnące się do oczu.

— Niech mi pan koniecznie przyrzeknie — nalegała.

Ale... Ethela...

— Czy wspomnienia dawnej przyjaźni zbladły już zupełnie wobec miłości? — zapytała z wyrzutem.

— A więc przyjadę napewno — zawołał Errol, nie chcąc jej sprawiać przykrości. — Wspomniałem o Etheli, ot tak, przez żarty, ona podziela moje uczucia dla pani. Wszak ci zawdzięcza ocalenie tego, któremu swe serce oddała.

Dziwny uśmiech przemknął po twarzy lady Annerley.

Spostrzegłszy van Cotta, zbliżającego się w towarzystwie panny Lincoln, nachyliła się ku Errolowi zalotnie.

— Spojrzyj pani na piękną wdowę — mówił wymoczek do Etheli — sympatja jej dla Errola jest znaną powszechnie. Jak ona na niego patrzy, afiszuje się poprostu.

— Co pan chce przez to powiedzieć? — spytała Ethela, blednąc.

— Co chcę przez to powiedzieć? ale to jasne, niech się pani tylko przypatrzy.

— Nie przypuszcza pan chyba... że... ona go kocha? — pytało dziewczę zaniepokojone.

— Nie przypuszczam, ale jestem tego pewien, bo inaczej nie dałaby mi harbuza?

Ethela wybuchnęła srebrzystym śmiechem, tak jej ten cherlak, ubiegający się o rękę pięknej lady Annerley, wydał się śmiesznym. No, jeśli na tej tylko podstawie doszedł do takiego wniosku!

Uspokojona pospieszyła naprzód.

W tej chwili wręczono Errolowi nową depeszę.

— Ojciec mój dziś wieczór przybywa, mogę więc do Londynu nie jechać — a po cichu szepnął Etheli:

— Trudno mi od ojca wymagać, aby po podróży i takiem zmęczeniu jeszcze dziś był u panna Lincolna z wizytą, jutro uczyni to z największą pewnością i poprosi o twoją rękę.

Uśmiech szczęścia opromienił twarz panienki.

— A nie zapomnij, Charlie, przedstawić mi twego ojca — rzekła lady Annerley głośno.

Czoło Etheli zachmurzyło się znowu. Byli ze sobą tak poufale, ona nawet, jego narzeczona, nie śmiałaby go tak nazwać.

Sara gorączkowo przygotowała się do odjazdu, przyspieszonego skutkiem przybycia Errola. Nie śmiała bowiem patrzeć na skutki swej strasznej zemsty.

W tej chwili nadbiegł zdyszany van Cott, który poszedł był naprzód do hotelu.

— Widziałem go, a to ciekawe, warto zapłacić za widok podobny.

(d. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Wolnicki**

Wydawca: **Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.**

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41.